Nr. 554. Kraków, Czwartek 12 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inserat) upresza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kępena i A. Salzmanowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczysa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sooryńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Niebezpieczeństwo od wschodu.

Kraków, 12 grudnia.

Hydrze pruskiej łby odrastają. Odcięto ich kilka na froncie zachodnim i zdawało się, że ten potwór militaryzmu, pochłaniający trybut z milionowych ofiar ludzkich całego świata, wreszcie dokonał żywota. Tymczasem nie daje on za wygrane. Jego łby, które pozostały na wschodnich kresach Polski, dorabiają sobie potworne cielsko z obcych organizmów i dalej pożerają ofiary, tym razem już wyłącznie polskie. Więc grasują bezkarnie odcięte od »Vaterlandu«, watahy prusko-niemieckie na Litwie i Białorusi, pomagają, wraz z niedobitkami wojsk austryackich, do zgnębienia Polaków w Galicyi wschodniej.

Jeńcy prusey, zajęci przez wojska polskie podczas walk obecnych, we wschodniej części naszego kraju, świadczą o tem aż nadto dowodnie, nie mówiąc o tem, że stwierdzoną jest rzeczą, iż cały plan strategiczny przeciw Polakom wypracowali sztabowcy pruscy, którzy też akcyą wojenną Rusinów kierują. Wybitną rolę w tej robocie odgrywają dawni oficerowie austryaccy. Stwierdzono już dokumentami, zajętymi po zdobyciu przez nas Lwowa, że cały zamach na stolicę naszą, ukartował i planowo wykonał, na spółkę z Rusinami, były rząd austryacki. Obecnie coraz częściej wojska nasze natrafiają na komendantów austryackich, kierujących watahami ukraińskiemi.

W dodatku do tego zyskali Ukraińcy pomoc ze strony madziarskich Węgier za cenę zrzeczenia się urojonych pretensyj swoich do komitatów północno-wschodnich, zamieszkałych przez ludność ruską.

Tem tłómaczy się siła, z jaką wojska ukraińskie występują w Galicyi wschodniej. Niemcy austryaccy, pozostali na tym terenie, i Prusacy, dostarczyli im artyleryi i dowódców, którzy organizują nędzne watahy ukraińskie, Węgrzy dostarczają amunicyi i aprowizacyi, o ile tego zajdzie potrzeba.

O tem wie chyba rząd polski w Warszawie i z następstw współdziałania militarnego tej spółki, skoncentrowanego w tej chwili pod murami Lwowa, zdaje sobie sprawę. Bardzo słusznie też delegaci lwowscy, podczas konferencyi z p. Moraczewskim i naczelnym wodzem p. Piłsudskim wyrazili opinię, że doryweza pomoc, złożona z ochotników, wysyłana do Galicyi wschodniej, aczkolwiek bardzo cenna, nie zażegna zaostrzającej się z każdym dniem sytuacyi wojennej w Galicyi wschodniej. Trzeba zarządzić regularny i powszechny pobór rekruta w Królestwie, gdzie wyborowego materyału w ludziach nie braknie. Niezrozumiała też jest formalistyka rządu ludowego w tej sprawie. Gdy Lwów powołuje pod broń resztki fizycznie zdolnej ludności, gdy nawet kobiety stają pod karabinami i gdy centralny rząd warszawski milczącej, czy też faktycznej, tym wysiłkom udziela aprobaty, — to on sam ogranicza się do zarządzenia zaciągów ochotniczych, które nie dostarczają żołnierza w tej liczbie, jakiej potrzeba na skuteczną obronę wschodnich kresów Polski.

Podczas gdy w Warszawie odbywa się po 11 wieców dziennie, podczas gdy do wyjątków należy tam dzień bez olbrzymich manifestacyjnych pochodów, to na rubieżach Polski wróg morduje i uprowadza bezkarnie ludność polską, a wojska nasze ochotnicze dobywają ostatnich sił, aby ofiarnie spełnić swoje wobec Ojczyzny zadanie.

Nie wystarczy w takim momencie apelować w rezolucyach i uroczystych przemówieniach, w słowie i piśmie, że Polska uznać powinna powagę ludowego rządu, — jeśli ten rząd nie okaże, że z władzy swej, w chwili tak krytycznej, jak obecna, właściwy gotów jest zrobić użytek. Może on ten użytek z władzy swej zrobił, może ze względów strategicznych zarządzenia jego trzymane są w tajemnicy. Tem lepiej w takim razie i dla rządu i dla nas. Ale gdyby tak nie było, to zachodziłaby obawa, czy odpowiedzialność tymczasowego rządu p. Moraczewskiego wystarczyłaby na pokrycie szkody elementarnej, wynikającej stąd dla całej Polski.

Na sytuacyi obecnej, na kresach Polski, skoncentrować się winien wzrok rządu polskiego w Warszawie, jeżeli ma stanąć na wysokości zadania.

Rządy ruskie we wschodniej Galicyi.

Od kolejarzy, którym udało się uciec ze wschodniej Galicyi zajętej przez Rusinów, otrzymujemy następujące szczegóły, stwierdzające bardzo dobitnie kulturę rządów ruskich.

W dniu 26 z. m. w Mikulińcach otrzymano wiadomość, że oddziały 16 i 2 pułku piechoty ciągnąć będą z frontu przez Mikulińce. Oddziały te uprzednio były stacyonowane w Skoromochach i składały się w znacznej większości z Polaków. W oczekiwaniu wojska polskiego hajdamacy rusey poczynili przygotowania; gdy oddziały nad wieczorem nadeszły i rozłożyły obóz około pałacu hr. Reyowej, bandy ruskie, złożone z hajdamaków i chłopów, otoczyły szczelnym pierścieniem obozowisko polskie. Wywiązała się bitwa, która trwało do wieczora. Polaków było dwa tysiące, Rusinów kilkakrotnie więcej. Nad wieczorem Polacy wywiesili białą chorągiew, na znak poddania się. Mimo to Rusini nie zaprzestali ognia. Wtedy Polacy wysłali chorążego z białą chorągwią. Oficer ruski, który przyjmował parlamentaryusza, zastrzelił go, poczem Rusini zdobyli obóz polski, a żołnierzy, wziętych do niewoli, w haniebny sposób wymordowali. Przy życiu zostało zaledwie 700 jeńców, których wywieziono do Tarnopola, a następnie zawrócono do Mikulińiec. W tym czasie horda ruska wpadła do pałacu. hr. Reyowej, gdzie leżało 6 rannych oficerów. Oficerów tych Rusini zarżnęli nożami, a hr. Reyową, której zarzucano współdziałanie z wojskiem polskiem, boso w bieliźnie wypędzono na dziedziniec, a następnie zamknięto w stajni na 48 godzin, bez jedzenia, poczem odwieziono ją do Tarnopola. Majątek doszczętnie zrabowano.

Rozbestwieni Rusini rozpoczęli szereg gwałtów w stosunku do ludności polskiej. Proboszcza polskiego, ks. Weisa, staruszka 60-letniego, wywlekli z domu, znęcali się nad nim, bili go i opluwali. Taksamo rzucono się na mieszkanie lekarza dra Brudzińskiego, leżącego ze złamaną nogą w łóżku. Jego samego wyrzucono na dziedziniec, a mieszkanie splądrowano. Również zrabowano mieszkanie notaryusza dra Gołogórskiego, Kościół w Mikulińcach zrabowano i przemieniono na cerkiew.

Następnie »władze« ruskie przeprowadziły rewizyę za bronią w domach polskich, przyczem doszczętnie je obrabowali. Ponieważ pod pałacem leżały stosy polskich trupów, spędzono ludność polską i kazano je grzebać, przedtem jednak obrabowano je doszczętnie, zdzierając z zabitych nawet koszule. Po dokonaniu tych wszystkich gwałtów Rusini wyewakuowali ludność polską w stronę Kołomyi. Wywieziono nawet chłopców 16-letnich.

Jak się obchodzą Rusini z jeńcami, wziętymi do niewoli, ilustruje wymownie fakt następujący: Przy przewożeniu owych 700 polskich jeńców na stacyi w Berezowicy wyciągnięto z wagonu 5 Polaków, bito ich nahajkami do krwi, a następnie kazano im uciekać. — Gdy się okrwawieni podnieśli z ziemi, i poszli biedz, zabito ich wystrzałami z karabinów.

Kolejarze polscy, którzy jeszcze pełnią służbę pod przymusem, są traktowani w sposób tak straszny, że wyobrazić sobie trudno. Zrabowano im wszystkie konsumy, nie dostarcza się im żywności i ciągłemi groźbami odebrania życia próbują Rusini utrzymać wśród nich karność. Mimo jednak szalonych trudności, kolejarze korzystają z każdej sposobności, by zbiedz. Niestety, sposobności takie trafiają się rzadko.

»Władze ruskie« nominują komendantami najrozmaitsze kreatury. Np. komendantem stacyi i komisarzem w Hadinkowicach, został chłop niepiśmienny, który do niedawna jeszcze w tych samych Hadinkowicach był stróżem stacyjnym.

Z Gródka Jagiellońskiego donoszą do »Kuryera Lwowskiego«, że wkroczenie wojsk ukraińskich na początku b. miesiąca do Gródka Jagiellońskiego zaznaczyło się rabunkiem sklepów przeważnie żydowskich. Wpadli w nocy około godziny 3 z trzech stron z wielkim krzykiem i hałasem i rozpoczęli plądrowanie. Już o godzinie 9 pod naporem polskiego oddziału uciekli, ale tych kilka godzin wystarczyło, aby zabrać na wozy dużo rozmaitych produktów spożywczych, zrabowanych w sklepach i magazynach. Zabrali też swoich rannych i zabitych, nie zdołali zabrać jednego trupa, syna parocha z Jaworowa, którego miejscowi Rusini pochowali na cmentarzu. Ze strony polskiej było 5 poległych. Wzięli też Ukraińcy kilku zakładników polskich, ale za wstawieniem miejscowych Rusinów wypuścili ich zaraz na wolność. Zabrali jeno księcia Jabłonowskiego z okolicy, którego później wypuścili. Władze wojskowe zabrały za niego miejscowego kanonika ruskiego, za którym znowu wstawili się Polacy.

Dziś rządy miasta spoczywają w ręku inspektora Wygody, który ma Radę przyboczną, złożoną z 6 Polaków, 4 Rusinów i 2 żydów. Stosunki miejscowe z Rusinami są znośne. Zaprowiantowanie miasta jest dostateczne.

Oddziały ukraińskie wyrzucono poza Lubień. W Lubieniu obrabowali Ukraińcy zupełnie folwark hr. Brunickiego i spalili stóg zboża. Jednemu z okolicznych obywateli zrabowali kilkadziesiąt sztuk bydła, które uprowadzili.

Na wieś Bratkowice, koło Rohatyna, obok której zniszczono most kolejowy, nałożono kontrybucyę w kwocie 10.000 koron. Jak słychać jednak, na podstawie przeprowadzonego śledztwa, które wykazać miało, że włościanie nie wiedzieli o zniszczeniu mostu, karę tę cofnięto.

Mieszczaństwo warszawskie o obronę kresów.

Warszawa, 12 grudnia. Pod wrażeniem wypadków na Ukrainie i w Galicyi wschodniej, zagrażających prawu posiadania blisko 20 milionów ziemi, będącej własnością Polaków i ich wiekowego kulturalnego dorobku — zgromadzeni w Resursie obywatelskiej przedstawiciele mieszczaństwa Warszawy, po wysłuchaniu sprawozdania delegata kresów wschodnich galicyjskich, stwierdzili:

1) Konieczność zabezpieczenia prawa do ziemi i pracy Polaków na całej przestrzeni ich wiekowego z narodem rusińskim współżycia.

2) Obowiązek rządu Rzeczypospolitej podjęcia skutecznych środków, aby, przy likwidacyi masy konkursowej państw centralnych i Rosyi, zapewniono narodowi polskiemu należyty w tej likwidacyi współudział.

3) Obowiązek podjęcia natychmiastowych kroków, celem zabezpieczenia bytu urzędnikom Polakom w Galicyi wschodniej, cierpiącym niedostatek i prześladowania skutkiem nie uznania władzy rządu t. z. »Ukrainy zachodniej«.

4) Konieczną potrzebę natychmiastowego wysłania specyalnej delegacyi do mocarstw koalicyi, celem uzyskania militarnej, a choćby tylko dyplomatycznej interwencyi dla wstrzymania przelewu krwi bratniej w Galicyi wschodniej.

Sprawę Galicyi wschodniej referował na tem zebraniu poseł dr H. Wielowieyski.

Ks. Panaś o sytuacyi na wschodzie.

Warszawa, 12 grudnia. Bawiący w Warszawie kapelan, ks. Panaś, w rozmowie z dziennikarzami, podobnie, jak inni informatorowie, stwierdza, że oficerów niemieckich nierzadko spotyka się na czele band ukraińskich.

Ze stronnictw ukraińskich jedynie partya narodowo demokratyczna, na której czele stoi poseł Kost Lewicki, skłonna jest do porozumienia się z Polakami. Moskalofile gotowi są nawet zawrzeć unię z Polską. Wybitny moskalofil, gen. Kuryłowicz, ofiarował swe usługi armii polskiej (?).

Sytuacya polityczna w Warszawie.

Warszawa, 12 grudnia. »Kuryer Poranny« w następujący sposób przedstawia obecną sytuacyę polityczną:

Delegat Komitetu Narodowego w Paryżu, profesor Grabski, konferuje w dalszym ciągu, pragnąc doprowadzić do utworzenia takiego ciała rządzącego, któreby obejmowało reprezentacyę wszystkich dzielnic i wszystkich głównych odłamów myśli politycznej polskiej. Na naradach w Belwederze do rozstrzygnięć jeszcze nie doszło. Z jednej strony bowiem gabinet p. Moraczewskiego czuje się w tej chwili dość silnym i poddać się dobrowolnie zasadniczej rekonstrukcyi nie zamierza. Znalazł on nawet poparcie w galicyjskiej Komisyi Rządzącej (?), która uznaje, iż w tak ciężkim momencie dziejowym i na tak krótki (do czasu Sejmu) okres, należy popierać każdy rząd radą i doświadczeniem, aby pewne pod budowę państwa podłożyć podwaliny. Czyni to właśnie Komisya Rządząca, podporządkowując się gabinetowi p. Moraczewskiego i zyskując pewną lokalną autonomię, jako ekspozytura rządu. W tej samej Galicyi konserwatyści, stojąc na gruncie realnym, dają wcale niedwuznacznie do poznania, że poszliby na kompromis z rządem socyalistycznym. W tym sensie rozumieć należy akces p. Bilińskiego. Ludowcy galicyjscy próbują znowu wejść w kontakt z konserwą galicyjską, a opozycya ich w stosunku do gabinetu p. Moraczewskiego stopniowo słabnie.

Zasadniczą obstrukcyę do gabinetu robi Poznańskie i Narodowa Demokracya, która ujawnia tak znaczną agresywność, że o dojściu do porozumienia z p. Moraczewskim nie może być, zdaje się, mowy. P. Moraczewski nie ujawnia też żadnej chęci do głębokich zmian w składzie swego rządu. Ma wolnych wciąż kilka foteli dla Poznania i ludowców, poza tem z chęcią zgodziłby się na obsadzenie podsekretaryatów stanu (wiceministrów) i szefostw w poszczególnych ministerstwach przez ludzi fachowych bezpartyjnych. Możliwe, że dostarczy ich Galicya.

Mówią także, że demagogiczne, a nieraz destrukcyjne zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, p. Thugutta, nie napotykają zbytniego uznania w gabinecie, a ustąpienie p. Thugutta nie byłoby powodem do dymisyi całego rządu. Poza tem specyalnych zarysowań w gabinecie zauważyć nie można.

Zdaje się, że misya prof. Grabskiego, jakkolwiek wciąż »nie traci on nadziei«, będzie zbyt uciążliwa — chyba, że Narodowa Demokracya zechce utworzyć rojący się w jej głowach — zamach stanu przez utworzenie innego, pobocznego rządu.

Przedstawicielstwo polskie na kongresie.

Warszawa, 12 grudnia. »Kuryer Warszawski« donosi:

W ministerstwie spraw zagranicznych czynione są przygotowania do utworzenia i ustalenia przedstawicielstwa Polski na kongresie pokojowym. W toku pracy przygotowawczej wyłonił się projekt powierzenia zasadniczo tego przedstawicielstwa polskiemu komitetowi w Paryżu, z warunkiem, że weszliby od niego również przedstawiciele rządu warszawskiego.

Konsystorz polowy.

Warszawa, 12 grudnia. Kierownik ministerstwa spraw wojskowych powierzył zorganizowanie konsystorza polowego wyznania rzymsko-katolickiego kapelanowi naczelnemu ks. Janowi Pejkertowi. Konsystorz polowy wyznania rzymsko-katolickiego tymczasowo przydzielono do departamentu mobilizacyjno-organizacyjnego.

Dywizya gen. Hallera w drodze do Gdańska.

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »Zeit« donosi z Genewy:

Havas donosi z Rotterdamu: Dywizya polsko-amerykańska pod wodzą generała Hallera wyjechała do Havru, a stamtąd uda się drogą morską do Gdańska. Dywizya generała Hallera obsadzi prowincyę poznańską i Śląsk. Główna kwatera tej dywizyi będzie się znajdowała w Poznaniu.

Komisya koalicyjna do Polski.

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Berna:

Rząd angielski postanowił na inicyatywę rządu polskiego wysłać do Polski komisyę, która będzie miała zbadać stosunki, panujące w Polsce.

Targi o koronę polską.

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Zurychu:

»N. Zürcher Zeitung« przytacza dłuższe rewelacye w sprawie rokowań między Austro-Węgrami a Niemcami o los Polski. »N. Zürcher Zeitung« przytacza w szczególności, że cesarz Wilhelm podczas swego pobytu w Wiedniu zaofiarował cesarzowi Franciszkowi Józefowi koronę polską. Później wręczył ambasador niemiecki w Wiedniu Tschirschky notę w Wiedniu, w której Niemcy godzą się na przyłączenie Galicyi do Polski pod warunkiem konwencyi wojskowej i gospodarczej pod hegemonią Niemiec. Hr. Burian, hr. Tisza i hr. Stuergkh odrzucili jednak tę propozycyę. W październiku roku 1917 ambasador Tschirschky zawiadomił o tem p. Bilińskiego w tym celu, aby usposobić nieprzychylnie Polaków dla Austryi.

Budżet Czech.

Praga, 12 grudnia (B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczących klubów czeskich wskazał prezydent ministrów Kramarz na konieczność postanowienia budżetu na silnych podstawach, jednak budżet definitywny da się dopiero ułożyć po ostatecznem ustaleniu granic państwa czesko-słowackiego.

Dalej oświadczył Kramarz, że nikt nie ma upoważnienia do pertraktowania z Austryą i Węgrami imieniem czesko-słowackiej rzeczypospolitej, ponieważ z krajami tymi nie zawarto jeszcze pokoju, lecz tylko zawieszenie broni.

Depesze iskrowe z Pragi do Paryża.

Praga, 12 grudnia (B. K.) »Narodni Listy« donoszą, że wczoraj wysłano z Pragi na próbę telegram iskrowy do stacyi telegrafu bez drutu na wieży Eifla w Paryżu. Odbiór tego telegramu potwierdzono z wieży Eifla. Wobec tego nawiązane zostało bezpośrednie połączenie telegrafem bez drutu między Pragą a Paryżem.

Dr Mataja w niebezpieczeństwie

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) Gazety wiedeńskie donoszą, że sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych spotkała na zgromadzeniu robotniczem chrześcijańsko-społecznem niemiła niespodzianka. Na zgromadzenie przybyli czerwoni gwardziści w zamiarze rozbicia zgromadzenia. Gdy zaczął przemawiać dr Mataja, zerwała się burza. Czerwoni gwardziści obsadzili wszystkie wyjścia ze sali i żądali wydania dra Mataji, udało mu się jednak niespostrzeżenie wymknąć z sali. Po pewnym czasie przybyła policya i rozwiązała zgromadzenie. Aresztowano kilka osób.

Republika słowacka.

Wiedeń, 12 grudnia. W. Allg. Zeitung« donosi z Budapesztu: Tutejszy poseł wschodniej republiki słowackiej zwrócił się do rządu węgierskiego z prośbą o zezwolenie, ażeby rząd słowacki osiadł w Koszycach. Poseł słowacki oświadczył, że Słowacy pragną własnego państwa. Okupacya czeska ogromnie utrudnia pracę rządu słowackiego i dlatego rząd słowacki chce osiąść w Koszycach.

Węgry bez kontaktu z koalicyą.

Wiedeń, 12 grudnia (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi, że dotychczas pozostały bez rezultatu wszystkie usiłowania rządu węgierskiego skomunikowania się bezpośrednio z Londynem, Paryżem i N. Jorkiem. Nawet republika węgierska dotychczas nie została uznana przez koalicyę, z którego to powodu rząd węgierski nie może wysłać do państw koalicyi przedstawicieli dyplomatycznych. Węgrzy podejrzywają Czechów, że utrudniają ich położenie. Żona prezydenta ministrów Karolyiego, która została zamianowana komisarzem ludowym Czerwonego Krzyża, udaje się do Szwajcaryi w sprawach jeńców wojennych włoskich i ma próbować osobistymi stosunkami utorować rządowi węgierskiemu drogę do kontaktu z koalicyą.

Organizacya armii w poł.-Słowiańszczyźnie

Zagrzeb, 12 grudnia (Lubl. B. kor.) Armia nowego państwa południowo-słowiańskiego będzie zupełnie przeobrażona tak, że ze starych związków armii austryackiej nic nie pozostanie. Przeprowadzenie tej reformy powierzono specyalnej komisyi wojskowej pod przewodnictwem pułkownika Milana Pribicevica.

Okręty amerykańskie na wodach dalmatyńskich.

Split, 12 grudnia (Lubl. B. kor.) Na wodach dalmatyńskich krąży od kilku dni kilka amerykańskich okrętów wojennych. Gdzie tylko te okręty zawiną do portu, wita je ludność miejscowa z zapałem.

Rumuni siedmiogrodzcy u króla Ferdynanda.

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »Zeit« donosi z Budapesztu:

Z Sybinu wyjechała wczoraj deputacya rumuńskiej Rady narodowej do Bukaresztu, aby królowi Ferdynandowi zaofiarować panowanie nad obszarami rumuńskimi w Siedmiogrodzie i na Węgrzech. Deputacya przyjęta będzie w Bukareszcie w sposób bardzo uroczysty.

Wielki pożar w Monachium.

Monachium, 12 grudnia (PAT). Wczoraj wieczór stanęły w płomieniach warsztaty artyleryjskie. Ognia do dziś jeszcze nie ugaszono. Szkoda ma być ogromna.

Kara śmierci za lichwę.

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Monachium:

W ministerstwie monachijskiem zjawiła się wczoraj deputacya, żądająca wydania surowej ustawy przeciw lichwie. Ustawa ta powinna zawierać następujące postanowienia:

1) Zaprowadzenie kary śmierci za każdą lichwę żywnościową.

2) Rozwiązanie wszystkich przedsiębiorstw, uprawiających lichwę.

3) Konfiskata wszystkich majątków, zdobytych lichwą.

Koalicya zażąda zasadniczych zmian w Niemczech.

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Paryża:

Podczas jutrzejszych rokowań w sprawie zawieszenia broni koalicya zażąda usunięcia rządu socyalistycznego w Berlinie i rozwiązania rad robotniczo-żołnierskich.

Ataki włoskie na Francyę.

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »Abend« donosi z Genewy:

Polityka Clemenceau wywołuje w sferach włoskich widoczne niezadowolenie. Gazety włoskie atakują ostro Francyę z powodu jej aspiracyj do lewego brzegu Renu. »Corriero d'Italia« wzywa interwencyi Anglii, stwierdzając, że Francya nad Renem byłaby poważnem niebezpieczeństwem dla Włoch.

Prasa francuska z rozgoryczeniem notuje te głosy prasy włoskiej. »Temps« ostrzega prasę włoską przed dalszymi atakami na Francyę, gdyż postępowanie takie spowodowaćby mogło zerwanie stosunków między Włochami a rzeczpospolitą francuską.

Delegat angielski na rokowania pokojowe.

Londyn, 12 grudnia (B. K.) Reuter. Urzędowo podano do wiadomości, że kontrolor środków żywności Clynee (stronnictwo robotnicze) został zamianowany nowym członkiem angielskiej delegacyi na rokowania pokojowe.

Wilson przybędzie w sobotę do Paryża

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Genewy:

»Echo de Paris« donosi, że Wilson przybędzie do Paryża w sobotę. Wilson uda się w otwartym powozie do hotelu ks. Murata, gdzie zamieszka. Pierwsza konferencya Anglii, Francyi i Włoch odbędzie się dnia 17 bm.

Podarek Ameryki dla sojuszników

Zurych, 12 grudnia (PAT). Według »N. Zürcher Zeitung« Ameryka zamierza zrezygnować z pożyczek, udzielonych sojusznikom. Podobnie także ma rząd amerykański podarować Francyi linie kolejowe i inne urządzenia komunikacyjne, wybudowane przez Amerykanów we Francyi.

Francuz w obronie Polaków.

Znany publicysta francuski Maurycy Millioud umieścił w »Tribune de Genève« z dnia 8 bm. obszerny artykuł p. t. »La troisième intrigue«, w którym piętnuje kłamliwą i oszczerczą akcyę przeciwko Polakom na tle pogromów. Millioud widzi w tej akcyi wyraźnie rękę bolszewików żydowskich i Niemców.

Istnieje problem żydowski, wielce zawikłany — powiada Millioud — a koalicya postanowiła go rozwiązać. Koalicya uczyni to, ale powinna oskarżać przytem naród polski, który w XIV wieku przyjmował u siebie żydów, gdy ich zewsząd wypędzano.

Niemcy wyrzekli się planów zaborczych na zachodzie, ale pragną podboju ekonomicznego Polski, a przez nią chcą położyć rękę na Rosyi. Aby dopiąć tego celu, dążą do obalenia Polski, przeszkadzają wszelkimi sposobami utworzeniu się i skonsolidowania nowego państwa. Do tych środków należy zohydzanie Polaków z powodu rzekomych pogromów i pozbawienie ich pomocy ze strony koalicyi. Chcą podburzyć przeciwko Polsce wpływowych żydów, jak Sonnino i Luzzati we Włoszech, a Gompers w Ameryce. Niechaj to będzie przestrogą dla Szwajcaryi — kończy Millioud. — Niechaj ze Szwajcaryi nie idą na świat kłamliwe oskarżenia z powodu pogromów.

Posiedzenie państwowej Rady aprowizacyjnej

Dnia 8 i 9 b. m. odbyło się w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie państwowej Rady aprowizacyjnej, pod kierownictwem kierownika ministerstwa aprowizacyi Minkiewicza. Z Galicyi w posiedzeniu brali udział imieniem P. K. L. z wydziału górniczego, p. Diamand i referent tegoż wydziału, dr Kazicki, z wydziału aprowizacyjnego pp. Grzędzielski, Kucharski, Marek, oraz fachowi referenci pp. A. Bajda, dr Gałuszka, dr Balkiewicz, prof. Nowak i dr Lang.

Kierownik ministerstwa aprowizacyi p. Minkiewicz zaznaczył na początku, że po raz pierwszy zjechali się przedstawiciele Galicyi, Śląska i Królestwa Polskiego, celem przeprowadzenia narad w sprawie aprowizacyi Państwa polskiego, żałuje jednak, że niema reprezentantów Poznańskiego. Następnie przedstawił plan gospodarki państwowej, zaznaczając, iż wskutek deficytu w środkach żywności należy zcentralizować gospodarkę żywnościową i przedstawił schemat, na podstawie którego powstaną biura powiatowe aprowizacyjne, na których czele stać będą komisarze aprowizacyjni. W dyskusyi postawili wniosek pp. Diamand, Kucharski i Marek o zniesienie kordonu politycznego i gospodarczego między Galicyą a Królestwem Polskiem. Wniosek uchwalono.

Następnie omawiano sprawę dowozu środków żywności i na wniosek p. Kucharskiego uchwalono, aby państwowa Rada aprowizacyjna z ministerstwem aprowizacyi poczyniła kroki celem sprowadzania brakujących środków żywności do Galicyi.

Minister Minkiewicz wyjaśnił, że w najbliższym czasie delegaci ministerstwa aprowizacyi wraz z rzeczoznawcami, oraz reprezentantami towarzystw humanitarnych zajmą się ofiarami wojny i wyjadą w najbliższych dniach do Polskiego Komitetu narodowego w Paryżu.

Następnie omawiano sprawę wolnego obrotu przynami, paszą i mięsem, oraz uchwalono, aby w porozumieniu z ministerstwem handlu i przemysłu znieść dotychczasowe ograniczenie co do garbowania skór w przemyśle domowym. Dzięki temu zabezpieczono dostawę skór dla uboższej ludności i uruchomienie zakładów garbarskich w Królestwie.

Co do sprawy cukru, Galicya może liczyć na pomoc Królestwa Polskiego, jednakże wskutek odmiennych warunków, w jakich się znajdują cukrownie w Królestwie, ceny cukru będą wyższe. W każdym razie Królestwo Polskie ze swoich zapasów dostarczy dla ludności Galicyi cukru.

KRONIKA.

Kraków, 12 grudnia.

ŚLUBOWANIE WOJSKA POLSKIEGO. W piątek, dnia 13 bm. o godz. 9 rano odbędzie się ślubowanie wojska polskiego załogi krakowskiej na wawelskim dziedzińcu. Komenda miasta Krakowa zaprasza publiczność do wzięcia udziału w tej uroczystości.

O POWRÓT ŻOŁNIERZY DO SWOICH ODDZIAŁÓW. Wczoraj na ulicach Krakowa rozlepiono rozporządzenie komendanta miasta Krakowa, gen. Miadziary, w sprawie powrotu żołnierzy do swoich oddziałów. O powyższem rozporządzeniu donosiliśmy swojego czasu. Podnieść jednak należy z tego rozporządzenia jeden ustęp, w którym komenda miasta powołuje z powrotem do wojska wszystkich żołnierzy, urodzonych w roku 1883—1900. Jeżeli ci żołnierze nie zgłoszą się do swoich oddziałów, będą uważani za zbiegów i w razie aresztowania, postawieni przed sąd wojskowy.

PRZEJAZD DOWBORCZYKÓW PRZEZ KRAKÓW. Wczoraj po południu przejechał przez Kraków liczny oddział żołnierzy z korpusu Muśnickiego w podróży na wschód.

DZIAŁ UBEZPIECZEŃ POLSKIEGO FUNDUSZU WDÓW I SIEROT podjął w porozumieniu z Bankiem przemysłowym w Krakowie szeroko zakrojoną akcyę za zbieraniem zgłoszeń na polską pożyczkę wewnętrzną i oddał całą swą rozgałęzioną organizacyę na usługi tej sprawy.

ROZSZERZENIE PRAWA WYBORCZEGO DO RAD GMINNYCH. Chcąc zapewnić warstwom społecznym, nie mającym dotąd prawa wyborczego do Rad gminnych, reprezentacye w tychże Radach, postanowiła P. K. L. na posiedzeniu z dnia 23 listopada dodać do obecnych trzech kół wyborczych czwarte koło, liczące tyle mandatów, ile ich miało dotychczas owe jedno koło wyborcze.

1) Prawo wyborcze w czwartem kole wyb. uzyskują pełnoletni obywatele bez różnicy płci, nie mający prawa wyborczego w dotychczasowych trzech kołach wyborczych a zamieszkali w gminie od roku, licząc od dnia rozpisania wyborów. Wobec powyższych postanowień powołane do Rady miejskiej mogą być także kobiety, nadto także obywatele b. Królestwa polskiego, oraz Poznańskiego.

2) Rady gminne, które wprowadzają 4 Koło wyborcze i powołają radnych z tego Koła, mają powyższą uchwałę z podaniem imion, nazwisk, zawodu i miejsca zamieszkania radnych przesłać do 14 dni Wydziałowi administracyi P. K. L. w Krakowie do zatwierdzenia.

POPRAWA BYTU URZĘDNIKÓW. P. K. L. uchwaliła na posiedzeniu wydziałów w dniu 10 bm. następujące wnioski: 1) Czas służby czynnej w czasie wojny dla wszystkich cywilnych funkcyonaryuszy państwowych (urzędników, nauczycieli, podurzędników i służących), liczy się podwójnie, z dobrodziejstwem posunięcia do wyższych poborów, awansu czasowego i wliczalności do emerytury. Moc obowiązująca rozpoczyna się 1 listopada br. 2) Zrównanie poborów cywilnych funkcyonaryuszy państwowych wszystkich kategoryj z poborami odpowiednich kategoryj, obowiązujących w Królestwie Polskiem — płatnych w markach od 1 stycznia 1919 r.

Uchwałę powyższą przedstawi delegacya P. K. L. rządowi warszawskiemu do zatwierdzającej wiadomości, w skład delegacyi wchodzą pp. dr Krajewski i poseł Rychlik.

ZAPOMOGI DLA RODZIN OSÓB, PRZEBYWAJĄCYCH ZA GRANICĄ. Uwzględniając obecne ciężkie położenie ekonomiczne wielu rodzin, których żywiciele nie mogli dotychczas powrócić z zagranicy do kraju, względnie przesyłać swoim rodzinom środków pieniężnych, koniecznych dla ich utrzymania, upoważniła P. K. L. prezydenta m. Krakowa i komisarzy P. K. L. do przyznania zapomóg w wysokości dotychczasowego zasiłku tylko najbliższej rodzinie osób, których żywiciele przebywają zagranicą pod warunkiem, że wykażą się w sposób wiarygodny (poświadczeniem urzędu gminnego i parafialnego względnie władzy wyznaniowej): po pierwsze, że ich żywiciel nie mógł dotychczas powrócić do kraju, względnie nadesłać im pomocy pieniężnej; 2) że nie posiadają środków utrzymania i 3) że bez pomocy rządowej byt ich materyalny byłby zagrożony.

LIKWIDACYA KSIĄŻĘCO-BISKUPIEGO KOMITETU POMOCY. Po czterech latach istnienia postanowił książęco biskupi Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny zawiesić swoje czynności i z dniem 1 stycznia 1919 r. przystąpić do likwidacyi swych agend. Głównym powodem, skłaniającym Komitet do powzięcia tej ważnej decyzyi, było wyczerpanie się funduszów i brak wszelkich widoków na znaczniejsze dary bądź to z kraju, bądź też z zagranicy. Począwszy od nowego roku sekcye i instytucye przez K. B. K. założone, przestaną więc działać pod firmą Komitetu i zostaną albo zamknięte, albo zawiążą się w samodzielne towarzystwa, komitety i zakłady. Sekcya sanitarna rozwiąże się zupełnie, a kolumny sanitarne, działające przeważnie w obrębie dawnej okupacyi austryackiej Królestwa, będą oddane państwowemu zarządowi sanitarnemu. Losom chorych dzieci i zakładami przeciwgruźliczemi w Zakopanem oraz schroniskiem przeciwjagliczem w Oświęcimiu zajmie się oddzielny Komitet, zdrowe zaś dzieci i sieroty, wychowywane dotychczas w własnych schroniskach Komitetu, lub na jego koszt w innych dobroczynnych zakładach umieszczone, przejdą po rozwiązaniu się Sekcyi opieki nad dziećmi pod opiekę nowego komitetu, który również z początkiem przyszłego roku powstanie. Inne sekcye K. B. K. częścią będą rozwiązane, częścią zaś ukonstytuują się jako samodzielne instytucye, lub stowarzyszenia, co K. B. K. w swoim czasie poda do wiadomości publicznej. Po zamknięciu rachunków za rok 1918 ogłosi książęco-biskupi Komitet krótkie sprawozdanie ze swych czynności w roku bieżącym.

AKCYA RATUNKOWA DLA LWOWA. W Komitecie ratunkowym dla Lwowa (Uniwersytet, Collegium novum, II p., sala 67) przyjmuje dr Ciechanowski od dziś tylko od 12—12 i pół i od 5—6 popołudniu.

KRAKÓW DLA LWOWA. Zapowiedziany koncert w sali „Sokoła" na niedzielę 15 bm., z którego cały dochód przeznaczony został na opiekę nad dziećmi we Lwowie będzie jednym z najbardziej doborowych koncertów w obecnym sezonie. Bogaty program, odtworzą artyści tej miary co pp. Wanda Hendrichówna, Irena Solska-Grosserowa, Laura Konopnicka, Pytlińska, Ludwika Marek-Gnyszkiewicz, Zofia Skibińska-Tarnawska, artystka opery lwowskiej, Adam Ludwig, Jan Śliwiński i Stanisław Tarnawski. Rozpocznie dyr. Stanisław Stanisławski, który wygłosi wiersz Or-Ota „Lwów". Koncert wywołał żywe zainteresowanie. Szybka sprzedaż biletów świadczy, że sala będzie zapełnioną po brzegi.

WIEC W SPRAWIE OCHRONY I POMOCY DLA LWOWA odbędzie się dzisiaj o 8 i pół wieczorem w Sokole. Referat główny wygłosi prof. Uniw. lwowskiego, dr. Eugeniusz Romer, znany badacz ziem polskich, któremu Rusini starali się zniszczyć materyały, zbierane na kongres pokojowy. Liczny udział w wiecu byłby bardzo pożądany.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Najbliższe posiedzenie członków krak. Koła poświęcone będzie przedstawieniu stanu szkolnictwa polskiego w Warszawie, na Ukrainie i w Rosyi w latach 1914—1918. Z interesującym tym referatem wystąpi znany krytyk i literat prof. dr Józef Flach, który w okresie czteroletniej wojny przebywał kolejno w Warszawie, później w różnych miejscowościach Ukrainy i Rosyi i miał sposobność zapoznać się z całokształtem polskiego szkolnictwa przedewszystkiem na wschodzie, gdzie tłumna fala emigracyi polskiej samorzutnie organizowała szkoły. Na odczyt ten zaprasza wydział wszystkich swych członków i Związek nauczycielstwa ludowego.

Na temże posiedzeniu wybrana z Koła komisya przedłoży zebraniu memoryał z odpowiednimi wnioskami o materyalnem położeniu nauczycielstwa szkół średnich w byłym zaborze austryackim. Posiedzenie to odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 6 i pół wieczorem w sali 43 Collegium novum pod przewodnictwem prezesa Koła prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowskiego.

OTWARCIE WYSTAWY. Dnia 15 bm. otwiera „Związek powsz. art. malarzy" (Szpitalna 21) sezonową wystawę świąteczną dzieł sztuki, na którą nadesłali swe prace pp. Czajkowski, Kamocki, Klimowski, Krasnowolski, Małkowski, Oleś, Pomianowski, Rykała, Stasiak, Steinhilberówna, Szwarc, Terlecki, Turek, Żelechowski i inni. Procz tego salon sprzedaży dzieł sztuki przy Związku wzbogacony został szeregiem wybitnych prac prawie wszystkich artystów. Wstęp 1 K. do salonu wstęp wolny.

ZNIŻENIE CEN MIĘSA I TŁUSZCZÓW. Cech rzeźników i masarzy na Kotłowem w Krakowie, na posiedzeniu odbytem w dniu 10 bm. uchwalił zniżkę cen mięsa i wyrobów masarskich począwszy od 12 bm. w następujący sposób: Wołowina 1 kg 8 K, cielęcina 1 kg 12 K; wieprzowina 1 kg 16 K; kiełbasa surowa 1 kg 16 K: tłuszcze wieprzowe 1 kg 28 K; szynka wędzona surowa 1 kg 26 K, gotowana krajana 1 kg 36 K, westfalska 1 kg 36 K; polędwica pieczona 1 kg 36 K; wędzona 1 kg 36 K; boczek zwijany gotowany 1 kg 36 K; karczek surowy wędzony 1 kg 28 K; karczek gotowany 1 kg 36 K; kiełbasa surowa 1 kg 16 K; polędwicowa 1 kg 36 K: siekana wędzona 1 kg 14 K; krajana 1 kg 28 K; wędzonka surowa 1 kg 26 K; gotowana 1 kg 32 K; salceson zwykły 1 kg 12 K; głowizna 1 kg 20 K; kiszka pasztetowa 1 kg 20 K; zwykła 1 kg 4 K: para kiełbasek, sztuka sardelek (6 dkg) 80 hal; mieszanina 1 kg 32 K; tłuszcze wieprzowe 1 kg 28 K; słonina papryKowana 1 kg 28 K.

Jednocześnie magistrat zawiadamia, że ze względu na chwilową większą podaż bydła zniża się ceny mięsa wołowego, sprzedawanego w jatkach miejskich na 7 K 50 h za 1 kg z części tylnych i 6 K 60 hal. za kg mięsa z części przednich.

SPRZEDAŻ SACHARYNY. Polska Komisya Likwidacyjna (wydział skarbowy) zawiadamia, iż z powodu dotkliwego braku cukru powierzoną będzie sprzedaż sacharyny także zorganizowanym konsumom (przy fabrykach, kopalniach, władzach itp.) dla swych członków za przyznaniem przepisanej prowizyi dla detalicznych sprzedawców. Podanie, potwierdzone przez zarząd, zawierające daty co do ilości członków i ich rodzin (ilość głów), należy wnosić niezwłocznie do miejscowej Dyrekcyi okręgu skarbowego.

TYTOŃ JEST. W bieżącym tygodniu wszystkie trafiki otrzymały normalny przydział tytoniu, który powinny sprzedawać publiczności.

ECHA DEMONSTRACYI DROBNYCH KUPCÓW. Ze stowarzyszenia drobnych kupców w Krakowie komunikują nam, że poniedziałkowa demonstracya tych kupców u mecenasa dra Skąpskiego miała przebieg całkiem spokojny, do żadnych awantur nie przyszło, ani też nie było mowy o interwencyi policyi. Kupcy ci po zgromadzeniu udali się tłumnie przed dom, gdzie mieszka adwokat Skąpski, delegacya, złożona z 3 osób udała się do niego i zakomunikowała mu, że ogół członków stowarzyszenia nie uprawia lichwy, tylko poszczególne jednostki, przeciwko którym stowarzyszenie występuje.

W odpowiedzi adwokat Skąpski zaznaczył, że nie cała swoich słów, wypowiedzianych na wiecu pod adresem kupców-lichwiarzy. Delegacya przyjęła te słowa do wiadomości i na tem zakończono demonstracyę.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA. Za nielegalny wywóz towarów z Galicyi aresztowała policya krakowska przedwczoraj w nocy kilka osób. Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratoryi państwa w Krakowie.

STRZAŁY NA ULICY. Ulica Kanonicza była wczoraj widownią niezwykłej sceny. Ulicą tą uciekał mężczyzna około 30-letni, ubrany w mundur wojskowy, ścigany przez konwój żołnierzy. Gdy uciekający oddalił się od nich, poczęli strzelać i ranili go w lewą rękę, poczem dopiero został ujęty. Jestto więzień z aresztów sądu krajowego, odsiadujący 3-letnią karę za kradzież, który korzystając ze sposobności, że był prowadzony z innymi więźniami do kąpieli, chciał uciec. Wypadek ten wywołał wielkie zbiegowisko.

PRZYZWOICI BANDYCI. Wczoraj w południe do pewnego obywatela, idącego przez ulicę Jagiellońską, przystąpiło dwóch przechodniów i jeden z nich poprosił owego obywatela o pożyczenie mu „ognia" do papierosa. Kiedy obywatel podał zapałkę jednemu z owych jegomościów, drugi zerwał mu łańcuszek i z przywiązanym zegarkiem oddalił się. Spostrzegłszy to właściciel złotego zegarka i przechodnie, poczęli gonić „przyzwoitego" bandytę. Ten, widząc co się święci, znikł w bramie domu pod l. 8. Natychmiast zamknięto bramę, wezwano policyanta i poczęto przeszukiwać wszystkie ubikacye kamienicy. Po długich poszukiwaniach znaleziono owego jegomościa w piwnicy. Nastąpiły pertraktacye między rabusiem, a policyantem, jednak stróż bezpieczeństwa był nieugięty i aresztował bandytę. Zegarek znaleziono pod deskami w piwnicy. Aresztowano także przyjaciela amatora zegarka.

RABUNKI NA KRZEMIONKACH PODGÓRSKICH. Na Krzemionkach podgórskich rozgościli się bandyci, którzy na przechodzących przez tamtejsze pola ludzi napadają i rabują ich doszczętnie. Wczoraj na wracającego z targu gospodarza napadli rabusie i zabrali mu plecak z kupionemi rzeczami i portfel z pieniądzmi. Na krzyk rabowanego bandyci dali kilka strzałów w powietrze i zbiegli w stronę cmentarza.

ZIEMNIAKI DLA ŚLĄSKA. „Dziennik Cieszyński" donosi, że minister Minkiewicz w Warszawie przyrzekł dla Śląska austryackiego wysłać 250 wagonów ziemniaków po 35 K za 100 kg.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 13 bm.: „Księżniczka czardasza".
W sobotę, 14 bm.: „Hrabia Luksemburg".
W niedzielę, 15 bm. popołudniu: „Baron Kimel", wieczorem „Domek trzech dziewcząt".

ZMARLI. W czasie walk w obronie Lwowa zginął śmiercią bohaterską śp. Stefan Sznapka, rodem z Cieszyna, urzędnik wojennego zakładu kredytowego we Lwowie.

Program Wilsona.

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano:

Wilson trwa niezłomnie przy swoich zasadach, wyrażonych w swoich znanych 14 punktach. Wilson miał się w szczególności wyrazić, że jeżeli Anglia będzie trwała przy swem żądaniu panowania na morzach, wówczas Ameryka poczyni kroki, celem zbudowania floty większej niż flota angielska. Wszystkie narody — powiedział Wilson — muszą coś opuścić ze swoich programów terytoryalnych, jeżeli ma być zawarty pokój trwały.

Ameryka nie aprobuje imperyalizmu Anglii i Francyi.

Wiedeń, 12 grudnia (Telef.) »Abend« donosi z Genewy:

Korespondent »Telegraphen Union« dowiaduje się z miarodajnego źródła amerykańskiego, że Ameryka nie myśli pod żadnym warunkiem aprobować imperyalistycznych żądań Anglii i Francyi, a w szczególności co do lewego brzegu Renu. Stany Zjednoczone grożą, że w razie oporu ze strony Anglii i Francyi, nie zgodzą się na proponowane przez Anglię rozbrojenie.

Długi Anglii.

Londyn, 12 grudnai (B. K.) Churchill powiedział w mowie, wygłoszonej w Dundey o stosunkach finansowych Anglii, że Anglia jest bardzo zadłużoną u Stanów Zjednoczonych. — Wysłała ona za 400 milionów złota i za 800 do 1.000 milionów papierów wartościowych do Ameryki. Płacenie procentów oraz strata na procencie papierów wartościowych nałoży w najbliższych latach na Anglię wielkie ciężary.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

FELIKS FOX

major-sędzia w Włodzimierzu Wołyńskim przeżywszy lat 41 zmarł nagle dnia 7 listopada 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu krakowskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 15 grudnia o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona z dziećmi oraz rodzice i rodzeństwo zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w poniedziałek, d. 16 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

ORZEŁKI DLA STUDENTÓW.
Od dawna odczuwano brak odznaki, któraby zaspokoiła ogólną chęć młodzieży szkół średnich do przyozdobienia czapki orzełkiem, a równocześnie przyspieszyła usunięcie znaczków z czasów rządów austryackich. To też piękne orzełki, wydane staraniem krakowskiego Koła Ligi kobiet (Wiślna 4) z literami G. R. lub GR., cieszą się ogromnem powodzeniem i spotyka się je u wszystkich niemal uczniów zakładów krakowskich. 14187

DNIA 14 GRUDNIA B. R. odbędzie się w sali Rady miejskiej w Tarnowie o godzinie 5 po południu dalszy ciąg zebrania techników z porządkiem dziennym: ciąg dalszy dyskusyi: »O stanowisku techników w Polsce«. — Upraszamy wszystkich Kolegów z obwodu tarnowskiego i sąsiednich o najliczniejszy udział w zebraniu.
Inżynier Brosch Robert, Prezes T. O. T. P.